Nr. 230. PIĄTEK 9. PAŹDZIERNIKA 1874. **Rok 64.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ul. Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct., kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

Zaproszenie do przedpłaty.

W miejscu: za IV. ćwierćrocze 3 zł.;
za październik i każdy następny miesiąc 1 zł.

Pocztą: za IV. ćwierćrocze 4 zł.
za październik i każdy następny miesiąc 1 zł. 35 ct.

Gazeta z Przewodnikiem

W miejscu: kwartalnie 3 zł. 75 ct., miesięcznie 1 zł. 30 ct.

Pocztą: kwartalnie 4 zł. 75 ct., miesięcznie 1 zł. 65 ct.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego c. i k. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z 1. października b. r. mianować najłaskawiej dziekana i proboszcza w Ustrobnej Henryka Skrzyńskiego honorowym kanonikiem Przemyskiej kapituły katedralnej.

Obwieszczenie.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że pan Cypryan Ciepanowski, c. k. urzędnik górniczy na emeryturze, uchwałą tutejszą z dnia 21. z. m. L. 1160 miernikiem zaprzysiężonym górniczym w myśl §. 1. i 3. ustawy z dnia 21. lipca 1871 (dz. p. p. 77) mianowany, przysięgę dnia 1. b m. złożył i swe bióro w Przemyślu otworzył.

Z c. k. Starostwa górniczego
Kraków, dnia 5. Października 1874.

C. k. krajowa Dyrekcya skarbowa mianowała oficyałów rachunkowych: Ignacego Misęowskiego, Tadeusza Żebrowskiego i Teofila Jasienieckiego rewidentami rachunkowymi w IX, asystentów rachunkowych: Sofrona Witoszyńskiego, Jana Schindlera, Ludwika Beera i Zenona Jana Szydłowskiego oficyałami rachunkowymi w X, nareszcie adjunktów podatkowych Emila Korytowskiego, Józefa Guckler i praktykanta rachunkowego Aleksandra Sciborskiego asystentami rachunkowymi w XI klasie rangi, obu ostatnich w prowizorycznym charakterze.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 9. października.

Prasa wiernokonstytucyjna dała zły przykład, za którym poszły teraz dzienniki czeskie. Gdy niedawno na porządku dziennym stała sprawa Sasów siedmiogrodzkich, a pokątna prasa niemiecka idąc za głosem fałszywych informacyi obwiniała rząd peszteński o „dławienie żywiołu niemieckiego" w Węgrzech, dzienniki wiedeńskie sympatyzujące zawsze z stronnictwem Deakistów nie spełniły swego obowiązku. Nie ujęły się bowiem za rządem węgierskim, nie postarały się o lepsze informacye, lecz owszem pojmując błędnie całą sprawę, uderzyły na rząd nie o wiele łagodniej, niż krzykliwe dzienniki niemieckie. Dzisiaj dziennikarstwo czeskie naśladuje tę rolę w innej sprawie. Ujmuje się bowiem za gimnazyami słowackiemi, które rząd węgierski zamknął wskutek grasującej tam agitacyi panslawistycznej. Dzienniki czeskie zastanawiają się nad sposobem, w jakiby Czesi mogli przyjść w pomoc oddalonym nauczycielom i młodzieży pozbawionej zakładów naukowych. Dla prasy wiedeńskiej jestto wyborna sposobność do stoczenia walki dziennikarskiej w obronie dualizmu i żywotnych interesów monarchii. Ale ze sposobności tej korzystać teraz niepodobna, bo czeskie dzienniki mięszają się do wewnętrznych spraw Zalitawii i wysnuwając oskarżenia z fałszywych informacyi o stanie rzeczy, poszły tylko za przykładem swoich węgierskich kolegów.

Pomimo tylu klęsk i upokorzeń najboleśniejszych pozostała Francyi jeszcze jedna strona dodatnia, z której zwłaszcza w tej chwili najsłuszniej może być dumną. Mamy tu na myśli stan jej finansów, który w obec tylu straszliwych klęsk, stosunkowo jest prawdziwie świetnym. Nie potrzeba przypominać dziejów niedawnej pożyczki miliardowej, która w zdumienie wprawiła świat finansowy całej Europy. W pamięci każdego, kto bacznie i bez przerwy śledzi rozwój wypadków europejskich, tkwić musi jeszcze dotąd przebieg tej pożyczki. Byłto bowiem wypadek niemający równego sobie w dziejach nowoczesnych. Państwa cieszące się długim pokojem i uporządkowanemi stosunkami politycznemi niedowierzały własnemu kredytowi, a równocześnie Francya wycieńczona niesłychanemi klęskami i pozbawiona prawowitego rządu, rozpisawszy subskrypcyę na największą w dziejach nowoczesnych pożyczkę państwową, otrzymała sumę kilkanaście razy większą od tej, jakiej potrzebowała. Zdawało się potem, że w obec tak olbrzymich zobowiązań pieniężnych, a nadto w obec wewnętrznego nieładu politycznego Francya popadnie niechybnie w zupełny rozstrój finansowy, jeżeli jaki genialny minister skarbu nie wynajdzie cudownego środka, za pomocą którego mogłaby być utrzymaną jaka taka równowaga w budżecie. Z wyjątkiem Magnea, któremu zawiść stronnicza republikanów sprzymierzonych z Orleanistami wbrew wyraźnemu dobru kraju nie pozwoliła długo kierować sprawami skarbowemi, Francya niemiała niepospolitych ministrów skarbu, a przecież ze wszystkich państw europejskich ona sto sunkowo może najmniej walczyć musi obecnie z trudnościami pieniężnemi. Rząd francuski nie apeluje do kredytu, Zgromadzenie narodowe nie obarcza kraju wielkiemi ciężarami a mimo to kosztowna budowa twierdz i jeszcze kosztowniejsze przekształcenie siły zbrojnej postępuje ciągle naprzód z pospiechem, który zupełnie zawiódł oczekiwania Niemiec. Wszakżeż zaraz po zawarciu pokojowego traktatu w Frankfurcie, w Niemczech jednomyślnie głoszono z tryumfem, że Francya zaledwie po 50 latach podniesie się z upadku i ruiny do tego stopnia, ażeby się jej nowe cesarstwo niemieckie na prawdę obawiać mogło. Jak stanowczo zmieniło się dzisiaj to zdanie! W czasie ostatnich manewrów armii francuzkiej z zdziwieniem czytaliśmy w dziennikach niemieckich zdanie fachowych ludzi, że Francya nie potrzebuje 50 lat czekać, lecz za 10 a najdalej 15 lat może z nadzieją powodzenia wznowić krwawe zapasy z swoim niedawnym pogromcą. Zdanie to wypowiedziane jak wspomnieliśmy przez fachowych znawców rzeczy wojskowych, podzielają w Berlinie koła rządowe, skoro wobec zbliżającej się sesyi parlamentu ciągle powtarza się wiadomość o podwyższeniu ciężarów podatkowych na rzecz siły zbrojnej. Niemcy wzbogacone miliardową kontrybucyą są zakłopotane o środki pieniężne na potrzeby wojskowe! Zaprawdę, jestto tryumf niepospolity, z którego słusznie dumnym być może każdy Francuz. Jak znacznie spotęgowałby się ten tryumf, gdyby nieszczęśliwa Francya już raz w końcu wybrnęła z wewnętrznego nieładu i doczekała się stałego rządu!

Przedwczoraj spełniło się gorące życzenie rządu włoskiego: statek francuski *L'Orenoque* opuścił Civitavechię i jest już w drodze do Francyi. Wypadek ten nastąpił w chwili, gdy król włoski dał nowy dowód swej niezmiennej życzliwości dla Francyi powołując do gabinetu profesora Bonghi, otwartego przyjaciela narodu francuskiego i gdy ucichła zupełnie przyjemna dla Niemców pogłoska, że Sella obejmie napowrót tekę skarbu. Z chwilą odwołania statku francuskiego powinna się skończyć rozprawa dziennikarska o stosunek Włoch do Francyi. W tej chwili bowiem stosunek ten jest tak jasny i pomyślny dla obu stron, że chyba jakiś niezwykły wypadek mógłby zamącić harmonię. Włosi będą mogli oddać się teraz swobodnie trudnemu zadaniu odrodzenia finansowego, co zapowiedział wyraźnie minister-prezydent Minghetti w swojej mowie programowej w Legnano. Z tej mowy warto podnieść jako niepospolite w dzisiejszych czasach *curiosum*, że naczelnik rządu zastrzega się w sposób niedwuznaczny przeciw uchwaleniu wydatków wyższych od sumy, jakiej rząd wymagać będzie w najbliższym budżecie. Zwykle dzieje się przeciwnie, bo w innych państwach rząd stawia żądania maksymalne a parlament stara się zniżyć wydatki do miary najskromniejszej. W włoskim parlamencie już dwa razy stało się całkiem przeciwnie. Przed 15. miesiącami gabinet Lanzy upadł wskutek dwóch

MERAN

Tyrol za mało jest ceniony w świecie turystów. Szwajcarya tak go zagłuszyła swą sławą, że zapomniano o pięknościach alpejskiej przyrody w Tyrolu; i gdyby nie kolej na Brenner, która większej części europejskiej publiczności pozwoliła z bliska sądzić o fantastycznych kształtach skał dolomitowych — toby może do dziś dnia mało kto jeździł do Tyrolu, a najmniej ci, co alpejskiego potrzebują powietrza. A przecież ta ka dolina Eisaku, taka dolina Adygi, mogą walczyć o palmę pierwszeństwa z wybrzeżami genewskiego jeziora, albo z groźnym obrazem jeziora czterech kantonów!

Botzen, Trient, Riva, co to za urocze miejsca; każde nosi odmienny a równie piękny typ pejzażu, a nadto przemawia do nas swą włoską już prawie roślinnością, i włoskiem, czystem a pogodnem niebem.

Dolina Adygi — to kraj owoców; od Botzen do Meranu jedziesz ciągle winnicami, witającemi cię dorodnemi, czarnemi gronami, a i brzoskwinia swem rumianem licem i brunatna figa każe ci podziwiać urodzajność ziemi.

Sam Meran zamówił w tym roku u kolei południowej miejsce na 800.000 centnarów świeżych owoców, pomimo że handel świeżemi winogronami bardzo mały tylko przynosi uszczerbek winnicom. Pomimo tego handlu bowiem, i pomimo że 1300 merańskich gości w przecięciu pewnie zjada po trzy funty winogron dziennie — pomimo to wszystko winnice jeszcze uginają się od urodziwych gron i obiecują dać niezwykłą ilość dobrego wina.

Nadzwyczaj malowniczy jest sposób rozpinania winnej latorośli w dolinie Adygi; nie przywiązują jej tutaj bowiem do prostych kołków, jak pod Wiedniem lub w Styryi, ani też rozpinają jak we Włoszech od drzewa do drzewa, od morwy do morwy, ale budują dla niej długie galerye z cienkich łat, rodzaj długich altan, po których się latorośl swobodnie oplata. W ten sposób te winogronowe galerye nadzwyczaj uroczy przedstawiają widok, po wierzchu bowiem jak umyślnie zakładane altany bujnem okryte są liściem, a ciężkie grona obwisły do środka galeryi. Godzinami też można chodzić lub jeździć pod temi altanami, a zewsząd patrzą się na nas z góry rumiane, dorodne grona. Wprawdzie racyonalni gospodarze powiadają, że sposób ten rozpinania winnej latorośli jest niepraktycznym, że pożera ogromną ilość drzewa i pociąga za sobą niszczenie lasów, dla obojętnych jednak merańskich gości nie może być jak tylko przyjemnym, bo jest malowniczym, i tworzy cieniste spacery, których w dnie gorące bardzo tutaj potrzeba.

W jesieni można temi galeryami chodzić tylko za małą opłatą, po którą niezawodnie się stawi dozorca winnic, jak Indyanin w strój dziwaczny ubrany. Kolosalnej wielkości stosowany kapelusz, zrobiony z różnokolorowych piór, na którego końcach wiszą znakomitej wielkości cztery lisie ogony, to strój przypominający *Czerwone skóry*, co napadają na pociągi kolei „spokojnego oceanu", jeżeli zaś do tego dodamy fantastyczny pas tyrolski, kaftan czerwonem wyłożony suknem i w ręku narzędzie mordercze w kształcie średniowiecznej halabardy, to się nie zdziwimy, że Anglicy nie znający jeszcze krajowych zwyczajów, zagadnięci przez tych stróżów w języku, którego nie rozumieją, oddają im czemprędzej portmonetkę i zegarek, chcąc przynajmniej zachować życie.

Meran od lat kilkunastu ciągle się podnosi, a w jego dziejach jako miejsca klimatycznego pierwszy październik b. r. czerwono będzie podkreślony, był to bowiem dzień otwarcia *Kursalu* z wielką czytelnią, restauracyą itp. Dotąd nie miał Meran tak potrzebnego budynku, i z tego powodu nie miał też pozorów miejsca zwiedzanego przez cudzoziemców, zwłaszcza jeżeli się nie szło za rzekę do Ober-Maïs, osady złożonej z samych will, urządzonych dla pomieszczenia zagranicznych gości. Mówię zagranicznych, albowiem nie masz zapewne miasteczka w Austryi tak konserwatywnego, tak zamkniętego w sobie, jak dawna stolica Tyrolu, dla której może i Botzen jest już za granicą... Z wyjątkiem części miasta wzdłuż strumienia Passer, zamieszkałej przez cudzoziemców, wszystko tutaj po dawnemu, i nic się zapewne nie zmieniło od czasów słynnej pamięci w dziejach Tyrolu Małgorzaty Maultasch, która odstąpiła rodzinny kraj spokrewnionemu sobie domowi austryackiemu.

Długa ulica z podsieniami po obydwu stronach — to cały staroświecki Meran ze swemi składami zielonych kapeluszy i niebieskich pończoch, ze sklepami tokarzy, którym szkoda dawać pięknych rogów gemz albo jeleni, tak je niegustownie oprawiają, i tak dalece żadnych nowszych nie mają wzorów.

Ulica ta zwie się *Lauben* — a w święta i w niedzielę stanowi miejsce schadzki i pogadanki dla chłopów z całej okolicy. Jedyni to jeszcze Tyrolczycy, co dotąd zachowali strój narodowy, mieszkańcy bowiem doliny Innu, chłopi z Pusthertal, z Vintschgau i z innych okolic Tyrolu tylko na wielkie uroczystości przywdziewają strój narodowy. Okolica tylko Meranu i Passeierthal, ojczyzna Andrzeja Hofera, sławnego z wojen Napoleońskich, zachowała dotąd znany nam zielony kapelusz, zielone szerokie szelki oplatające piersi szerokim obręczem, krótki brązowy kaftan z pąsowemi rabatami, i szeroki pas z początkowemi głoskami nazwiska właściciela i rokiem jego urodzenia— tak że każdy Tyrolczyk swą metrykę nosi na pasie.

Szczęście, że Tyrolki nie mają takiej metryki, bo by się do reszty straciło o nich illuzyę, patrząc się na te grube, po większej części bardzo brzydkie twarze... O ile Tyrolczyk odznacza się nadzwyczaj piękną, atletyczną budową ciała i często bardzo szlachetnemi rysami, o tyle Tyrolki tak słabe dają wyobrażenie o piękności, że mogłyby nie wychodzić ze swych gór, a świat artystyczny dalekoby lepsze miał wyobrażenie o ich wdziękach.. Od natury nie uposażone urodą, Tyrolki jeszcze bardziej się szpecą krótką sukienną spodniczką, ułożoną w niezliczoną ilość grubych fałdów, rozszerzających w ten sposób całą postać, że z najszczuplejszej dziewczyny robi się postać otyła, którąby się miało chęć wyprawić na ów bal w Nowym Jorku, gdzie nie miała wstępu żadna kobieta nie ważąca przynajmniej trzech centnarów...

Do wielkiego dzwonu ubierają jeszcze Tyrolki ogromny, wełniany czepiec podobny do szerokiej głowy cukru, tak, że dziwić się należy, jak mogą lekko chodzić po górach nosząc na sobie takie ciężary?

uchwał Izby, któremi wyznaczono 24 milionów na arsenał wojskowy w Tarencie, chociaż rząd prosił tylko o sześć milionów. Na ostatniej sesyi parlamentu podobna niespodzianka spotkała następcę Lanzy, dzisiejszego ministra prezydenta. Lewica narzucała formalnie ministrowi wojny sumy znacznie większe od preliminowanych na reorganizacyę wojska i floty. Wprawdzie równocześnie lewica sprzeciwiała się podwyższeniu wydatków i to stanowiło główną trudność położenia, ale Minghetti niechętnie byłby się zgodził na takie podwyższenie budżetu wojennego nawet w razie stosunkowego podwyższenia wydatków.

Jeszcze niedawno korespondenci z **Stambułu** snuli różne domysły o obaleniu dynastycznego porządku sukcesyjnego w Turcyi i w tej ulubionej myśli Sułtana widzieli źródło zamierzonej reformy, która wkrótce złożyć ma główniejsze urzędy cywilne w ręce generałów. Dzisiaj zaś nadeszła wiadomość zupełnie przeciwna. Sułtan miał się już wyrzec swojego planu i nie pragnie wcale osadzić po sobie na tronie tureckim syna Jussufa Izzedina. Która wiadomość jest prawdopodobniejszą, tego niepodobna odgadnąć. Wprawdzie Sułtan jest bardzo zmiennym w swoich planach i postanowieniach, ale w każdym razie tylko jakiś bardzo ważny powód mógłby go skłonić do porzucenia myśli, którą tak długo na każdym kroku forytował. O takim ważnym powodzie niema żadnej pewnej wiadomości ani nawet trafnego domysłu. Obawa o wewnętrzne rozruchy mogła dawniej zachwiać postanowienia Sułtana ale nie teraz, gdy na jego skinienie wszyscy dostojnicy dość skutecznie zaczęli uśmierzać niezadowolenie prawowiernej ludności muzułmańskiej.

XIV. posiedzenie Sejmowe

z dnia 8. października.

Początek o godzinie 10. min. 45. Przewodniczący Marszałek krajowy JO. ks. Leon **Sapieha**; komisarz rządowy JW. p. wice prezydent Namiestnictwa **Bartmański**.

Nowe petycye nadeszły następujące: od pań: Szechowiczowej Zofii i Osińskiej Antoniny o zapomogi; Jordanowej Salomei i Gabryelskiej Bronisławy o subwencyę dla czasopism ludowych „Włościanin“ i „Zagroda“; gmin: Tanasówka, Tadanie i Niżborek z protestem przeciwko zaprowadzeniu okręgów gminnych; wydziału powiatowego Lwowskiego o zmianę ustawy szkolnej; gminy Niżborek o ustawę przeciwko pijaństwu; gminy Uhlówek o zapomogę dla pogorzelców.

Tę ostatnią prośbę na wniosek ks. **Pawlikowa** odesłano jako nagłą do komisyi budżetowej celem przedłożenia wniosku na najbliższem posiedzeniu.

Rachunki Rady szkolnej krajowej ze sposobu użycia kredytu w kwocie 150.000 zł. oddanego jej do rozporządzenia na zeszłorocznej sesyi na cele szkolne odesłano także do komisyi budżetowej.

Z porządku dziennego następuje drugie czytanie wniosku p. Erazma **Wolańskiego** dotyczącego środków powstrzymywania i tłumienia zarazy bydlęcej. Sprawozdanie komisyi kultury krajowej o tym wniosku przedkłada Izbie poseł **Agopsowicz**.

Komisya uznaje większą część proponowanych przez p. Wolańskiego środków ochronnych przeciwko zarazie bydlęcej za niepraktyczne i proponuje ze swej strony:

Wysoki Sejm raczy uchwalić następujące rezolucye:

A.

Wzywa się Rząd, aby jak najrychlej w drodze ustawodawczej następujące zmiany i dodatki do ustawy z dnia 29. Września 1864 r. wyjednał:

1. Okręgi trzymilowe od miejscowości i od zakładów kontumacyjnych, w których zaraza wybuchła, mają być zniesione, natomiast ma być miejscowość zarazą dotknięta ściśle cernowaną, wyłącznie za pomocą asystencyi wojskowej.

2. Granica galicyjska od cesarstwa rosyjskiego ma być zamknięta kordonem, utworzonym z wojska, które co trzy miesiące zmienianem będzie.

3. Spisy bydła w gminach i obszarach dworskich winne być ściśle prowadzone a certyfikaty teraz pod nazwą „Paszportów dla bydła“ istniejące, tylko na bydło w tych spisach wykazane mogą być wydawane; urzędy, którym ta czynność poruczona, ściśle kontrolowane, a urzędnik przekraczający ustawę, najsurowiej karany.

4. Bydło bez certyfikatu urzędu gminnego obszaru dworskiego lub urzędu kontumacyjnego przydybane uważane być ma jako przemycone, i w skutek tego skonfiskowane, a po odbytej kontumacyi sprzedane. Otrzymana ztąd całkowita wartość po potrąceniu opłat urzędowych i kosztów kontumacyi staje się własnością tego, który przemycone bydło przytrzymał, lub doniesieniem swojem przytrzymanie spowodował. Właściciel bydła, przemytnik i wszystkie w transporcie tegoż bydła uczestniczące osoby, karane być winne więzieniem.

5. Okres obserwacyjny w kontumacyach trwać ma stale od dni 15 do 21. Urzędy kontumacyjne mają być odpowiednią liczbą urzędników obsadzone a do nadzoru i kontrolowania tychże, oprócz c. k. starosty także osoby przez władze autonomiczne wyznaczone, również na koszt Państwa powołane.

6. Weterynarze powiatowi mają być na koszt skarbu państwa ustanowieni, szkoła dla weterynarzy w Krakowie utworzona; we Lwowie zaś z funduszów krajowych już założona, stale i odpowiednio ze skarbu państwa subwencyonowana.

B.

Wzywa się Wys. Rząd, by w drodze dyplomatycznej zawezwał cesarski rząd rosyjski, aby w tem państwie podobne środki ostrożności zaprowadzone zostały, jakie w państwie austryackiem przeciw szerzeniu się zarazy bydła są obowiązujące.

P. **Wolański** uznaje żądanie aby rozciągać kordon wojskowy wzdłuż granicy rosyjskiej dla przeszkodzenia szerzeniu się zarazy bydlęcej za niewykonalne, żądanie zaprowadzenia spisów bydła, pomnożenie weterynarzy za nieodpowiadające celowi i wnosi, aby całą sprawę przekazać Wydziałowi krajowemu z poleceniem, iżby porozumiał się w tym przedmiocie z Towarzystwami rolniczemi i następnie przesłał wotum swoje do Wiednia dla użytku komisyi wyznaczonej na wniosek deputowanego Schönerera z łona Rady państwa dla obmyślenia środków zaradczych przeciwko księgosuszowi.

Pp. **Golejewski** i **Szeliski** zbijają wywody p. Wolańskiego; p. **Gross** nie zgadza się na przytoczone przez niego motywa lecz dla gruntowniejszego i systematycznego opracowania przedmiotu popiera odraczający wniosek p. Wolańskiego.

Sprawozdawca p. **Agopsowicz** zwraca uwagę, że wnioski komisyjne nie są niczem innem jak tylko parafrazą wniosków wiedeńskiej komisyi Rady państwa, wyznaczonej na wniosek p. Schönerera. Tamta komisya żąda także w swym memoryale zaprowadzenia kordonu wojskowego wzdłuż granicy rosyjskiej dla przeszkodzenia przemytnictwu, i inne środki przedłożone w projekcie komisyi dla kultury krajowej uznała tamta komisya za odpowiednie. Odbyła ona dotąd 10 posiedzeń i właśnie w dniu 21 b.m. ma odbyć jeszcze jedno posiedzenie, na którem prawdopodobnie zakończy swoje czynności, więc mogłoby pozostać memorandum Wydziału krajowego bez skutku, przyszedłszy za późno. Tam przesłuchiwano najznakomitszych rzeczoznawców i memoryał wiedeńskiej komisyi opracowany jest systematycznie — rezolucye zaś, projektowane w naszym sejmie przez komisyę kultury krajowej streszczają konkluzye wiedeńskiej komisyi, i gdyby sejm je przyjął, to byłoby to silnem poparciem dla galicyjskiego delegata, zasiadającego w tamtej komisyi. (Jest nim sam p. Agopsowicz).

P. **komisarz rządowy**: Szanowny sprawozdawca wspomniał na poparcie wniosku komisyi, aby wezwać rząd do podniesienia czasu trwania kontumacyj z 10 na 15 do 20 dni, iż Namiestnictwo samo uznało niedostateczność dziesięciodniowego perjodu obserwacyi w okólniku, który szanowny sprawozdawca powołał. Jednak okólnik ten zamierzał tylko poddać bydło pod osobną obserwacyę na miejscu przeznaczenia w kraju w tych wypadkach, jeżeli w kontumacyi zaraza wybuchła, albowiem jeżeli w kontumacyi jest zaraza w jednym okole, to bydło znajdujące się w drugim okole może być wpuszczone do kraju. Ponieważ jednak w naszych zakładach kontumacyjnych nie ma urządzenia tego rodzaju, aby można mieć zupełną pewność, że styczności między pojedyńczemi okołami nie było, przeto Namiestnictwo zarządziło, aby prowadzenie bydła z zakładu kontumacyjnego odbywało się pod pewnym konwojem aż do miejsca przeznaczenia z wykluczeniem targów i jarmarków, i aby bydło jeszcze na miejscu przeznaczenia przez 10 dni na odosobnieniu obserwacyi poddane było. Przyznać muszę, iż w okólniku tym pierwszym, o którym p. sprawozdawca wspomniał, rzeczywiście nie było to tak wyraźnie powiedziane, jednak późniejszym okólnikiem oznaczono to dokładniej. To tylko chciałem powiedzieć dla wyjaśnienia.

Hr. **Golejewski** wnosi, aby wnioski komissyi kultury krajowej przyjąć *en bloc* z zastrzeżeniem swobody zgłoszenia poprawek naprzód — gdyż p. Wolański zapowiedział, iż zamyśla stawiać poprawki. Izba przyjmuje wniosek hr. Golejewskiego.

Ks. **Marszałek** wzywa p. Wolańskiego do przedłożenia zapowiedzianych poprawek.

P. **Wolański**: Ponieważ mojego wniosku nieprzyjęto, więc wnoszę teraz aby i nad moim i nad komissyjnym wnioskiem przejść do porządku dziennego! (Śmiech).

Pp. **Golejewski**, **Zyblikiewicz** i i ks **Marszałek** tłumaczą, że gdy już Izba uchwaliła przyjąć wnioski komissyjne *en bloc* to nie czas już żądać odrzucenia ich.

W. **Wolański**: Więc ja jestem za odraczającym wnioskiem. (Wrzawa).

Marszałek. Wniosek taki już upadł i nie może być stawiany przy dyskussyi specyalnej.

P. **Wolański**. Widząc, że Wysoka Izba nie jest usposobioną do przyjęcia moich poprawek wnoszę przyjęcie *en bloc* wniosków komissyi. (Wesołość wielka).

P. komisarz **rządowy**. Ponieważ Wysoka Izba przyjęła głosowanie *en bloc* nad wnioskiem komissyi pozwolę sobie zwrócić uwagę co do wniosku *A.* ustępu 1.: „Okręgi trzymilowe od miejscowości i od zakładów kontumacyjnych, w których zaraza wybuchła mają być zniesione“... że mylnie w sprawozdaniu swojem podnosi komissya jakoby w ustawie o księgosuszu było postanowiono, iż z powodu wybuchu zarazy trzymilowe okręgi kontumacyjne mają być ustanowione. Niektóre powiaty mylnie tłumaczyły sobie ten ustęp ustawy, i dopiero przez okólnik Namiestnictwa z kwietnia b. r. pouczone zostały, iż z powodu wybuchu zarazy trzymilowe okręgi nie ustanawiają się, t. j. że mają ustać. Ten więc ustęp uważałbym za niepotrzebny, ponieważ tego ustawa nie żąda.

Sprawozdawca odpowiada że snać orzeczenie ustawy było niejasne, jeżeli przez sześć lat pp. starostowie powiatowi mylnie ją tłumaczyli sobie, więc nie zawadzi przyjąć wniosek komissyi.

Izba przyjmuje obie rezolucye *en bloc*.

W imieniu komissyi petycyjnej referował następnie p. **Czajkowski**.

Prośbę p. Leonarda Wiśniowskiego dzierżawcy myt na drogach krajowych o opuszczenie czynszu dzierżawnego przekazano Wydziałowi krajowemu do załatwienia z przyzwoleniem na opuszczenie czynszu.

Prośbę gminy Radymno, o udzielenie subwencyi zwrotnej w kwocie 5000 złr. na budowę szkoły i miejscowej Rady szkolnej w Międzybrodziu, o zapomogę na ten sam cel, odstąpiono Radzie szkolnej krajowej z przychylnem zaleceniem.

Pp. Zygmunt Ciepielowski, Wiktor Krobicki i Włodzimierz Bujnowski, dyetaryusze Wydziału krajowego proszą o udzielenie *veniam studiorum.*

O prośbie p. Ciepielowskiego Izba rozstrzyga odmownie.

Gdy przyszło do prośby p. Krobickiego wywiązała się nad tą sprawą obszerniejsza dyskusya, P. **Golejewski** oświadczył, że jeżeli Wydział krajowy jest odpowiedzialnym za swoje czynności, to wypada pozostawić mu swobodę w wyborze ludzi do pracy biurowej.

P. **Wajgart** twierdzi, że jeżeli §. 4 ustanowy o służbie krajowej naznacza, jakie studya są potrzebne, aby kwalifikować się na urzędnika krajowego, to od tej zasady odstępywać nie wypada.

P. **Skrzyński** zwraca uwagę, że chodzi tu tylko o wyjątkowe uwzględnienie szczególniejsze uzdolnienie posiadających osobistości.

Członkowie Wydziału krajowego **Pietruski** i **Skwarczyński** wyjaśniają, że petenci służą już po parę lat i wypróbowani są jako dobrzy pracownicy, a na konkursa, ogłaszane przez Wydział krajowy nie zgłaszają się odpowiedni kompetenci.

Sejm udziela 50 głosami przeciwko 46 *veniam studiorum* p. **Krobickiemu**, lecz gdy przyszło do głosowania nad petycyą p. Włodzimierza Bujnowskiego, okazało się, że większością 46 głosów przeciwko 44 życzenie jego odrzuconem zostało przez Sejm.

P. **Czerkawski** zdał sprawę potem w imieniu komisyi edukacyjnej o wniosku posła Hoszarda co do jaśniejszego określenia obowiązku powiatów uchwalania 4% dodatku do podatków na zapomożenie funduszów szkolnych okręgowych.

Zważywszy, że na mocy ustawy z d. 2. Maja 1873 r. (Dz. u. kr. Nr. 250) na powiatach niewątpliwie cięży obowiązek zasilania funduszów szkolnych okręgowych aż do wysokości 4% dodatków do bezpośrednich podatków, i to na rzecz szkół ludowych w ich obrębie położonych, na których potrzeby nie wystarczają miejscowe zasoby;

Sejm nad wnioskiem posła Hoszarda względem zmiany art. 28. pomienionej ustawy przechodzi do porządku dziennego.

Ze względu na to, że proponowany przez komisyę motywowany porządek dzienny zawiera autentyczną interpretacyę orzeczenia ustawy szkolnej w poruszonej sprawie, zgodną z dążnością wniosku p. Hoszarda, więc oświadcza on, iż godzi się na uchwałę komisyi edukacyjnej, a Izba też jednomyślnie wniosek ten przyjmuje.

Na wniosek hr. Władysława **Badeniego**, referenta spraw drogowych w Wydziale krajowym Izba uchwala przyzwolić obszarom dworskim w Breźnicy i Czernichowie na pobór myta przewozowego na Wiśle w przysiołku Pasieka, obszarowi dworskiemu w Dołpotowie mostowego na rzece Siwce, obszarowi dworskiemu w Krasiczynie przewozowego na Sanie, i obszarowi dworskiemu w Babinie przewozowego na Łomnicy.

Sekretarz **Jasiński** odczytuje wniosek p. **Sawczyńskiego** okryty bardzo licznemi podpisami o zmianę art. 11, 12 i 13 ustawy szkolnej z r. 1872 w tym duchu, aby nauczycielom szkół ludowych pospolitych i wydziałowych podniesiony zostały wymiar płac.

Koniec posiedzenia o godz. 1. Następne jutro.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Austrya-Węgry. Minister prezydent ks. Auersperg i pp. ministrowie br. Pretis i dr. Unge wyjechali d. 7. b. m. w Wiednia do Pragi celem wzięcia udziału z

W ogóle przypatrzywszy się bliżej Tyrolczykom, traci się wiele z illuzyi, które się miało o tym narodzie; widząc dawniej przystojnego Tyrolczyka, co rozwoził u nas po wsiach najnowsze towary i którego z biciem serca oczekiwały panny, aby się módz ubrać w nowe koronki, a przynajmniej przypatrzyć się nowomodnym materyom, które tyrolski przekupień z uprzejmością rozkładał.

Jest tendencyą w Meranie, aby o ile możności wmówić w cudzoziemców przybywających na winogronową kuracyę, że Meran jest i w zimie miejscem ciepłem, zdrowem dla chorych, słowem: że jest zimową stacyą klimatyczną. Tym sposobem mnóstwo pomieszkań urządzonych wykwintnie, a zajętych w stosunkach obecnych tylko na wiosnę i w jesieni, nie stałyby w zimie pustką i właściciele pensyonatów lepszeby mogli robić interesa. Być może zresztą, że dla Szwedów i Duńczyków, albo dla osób przyjeżdżających z Petersburga tutejsza zima stosunkowo bardzo znośną być może; pomiędzy naszą polską zimą jednak a tutejszą nie tak wielka zachodzi różnica, aby zimowy klimat Merański miał chorym rzeczywistą przynosić ulgę. Wiatry w lutym i w marcu tak silne, tak gwałtowne wieją z doliny Passeir, że goście po kilka tygodni z mieszkania nie wychodzą, a w takim razie trudno wiedzieć, dla czego tutaj zostają, skoro trochę niżej na południe, za Alpami, już mają klimat zupełnie odmienny.

Już to z teraźniejszemi stacyami klimatycznemi trzeba być bardzo ostrożnym; różne wsi i miasta, widząc jaki to dobry interes umieć siebie na zimę cudzoziemców, rozgłaszają bajeczki o łagodności swego klimatu, jeżeli tylko jaką taką górą są zasłonięte od północy. Ztąd powstała znaczna ilość klimatycznych stacyi wyliczonych po angielsku, włosku i niemiecku w umyślnie, w tym celu założonych dziennikach, tak, że lekarz albo pacyent żadnej z tych stacyi nie znający, w prawdziwym może być kłopocie, którą z nich wybrać, skoro wszystkie tak bardzo są zachwalane.

Zdaje mi się, że pod tym względem najlepiej być konserwatystą i trzymać się miejsc znanych już od dawna i ustaloną mających opinię. Na pobyt jesienny i wiosenny od 1. kwietnia nie można nie przyznać Meranowi znakomitych zalet, nie tylko bowiem, że powietrze ciepłe i jednostajne, a deszczów i wiatrów bardzo mało, ale nadto na wiosnę ma się tu mleko, jakiego nie znajdzie w dolinach, a w jesieni winogrona właściwe tylko dolinie Adygi.

Pierwszą też rzeczą jesiennego pacyenta w Meranie jest: kupić sobie koszyk na winogrona i z tym koszykiem w ręku pośród winnic odprawiać wędrówki. Koszyk powinien być w herbie miasta, albowiem w tym koszyku wschód i zachód przynosi mu daniny w złocie i banknotach.

Przyznać jednak trzeba, że dawna tyrolska stolica nie przyszła jeszcze do takiej doskonałości w obdzieraniu cudzoziemców jak inne tego rodzaju zakłady, i że stosunkowo jest daleko tańszą, i nie każe na wagę złota kupować swojego powietrza.

K. Ch.

(3490 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 7307/civ. C. k. Sąd powiatowy w Białej, ogłasza niniejszem, iż przymusowa sprzedaż połowy realności pod l. 87 w Lipniku położonej, Jana Brzezińskiego własnością będącej rezolucyą z dnia 13. Marca 1874 l. 657 w celu zaspokojenia wierzytelności Adolfa Roznera w kwocie 99 zł. rozpisana, ponownie w dniu 30. Października 1874 o godzinie 10. przed południem odbędzie się w Sądzie tutejszym pod warunkami w edykcie z powyższej daty w „Gazecie lwowskiej objętemi z tą odmianą iż realność ta także poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Biała dnia 4. Września 1874.

(3493 3 -3) **Kundmachung.**

Z. 44.927. In Folge Erlaßes des k. k. Finanz-Ministeriums vom 9. September 1874 Z. 24.394 wird die tarifmäßige Einhebung der Linien-Verzehrungssteuer nnd der betreffenden Gemeinde-Zuschläge, dann der mit der Linien-Verzehrungssteuer zusammenhängenden Gebühren, ferner des Moldauzolles, der städtischen Pflastermaut und der ärarischen Wegmaut in der geschlossenen Landes-Hauptstadt Prag auf die Dauer vom 1. Jänner 1875 bis letzten December 1877 im Wege der öffentlichen Versteigerung am 14. October 1874 vereint verpachtet werden.

Der Gesammt-Ausrufspreis als einjähriger Pachtschilling beträgt 1,372.000 fl., d. i.: Eine Million Dreihundert Siebzig Zwei Tausend Gulden öst. W.

Die näheren Bedingungen können bei der Finanz-Landes-Direction in Lemberg eingesehen werden,

Lemberg am 2. October 1874.

(3446 3—3) **E d y k t.**

L. 12.678. C. k. sąd powiatowy w Tarnowie niniejszem ogłasza, że w drodze dalszej egzekucyi prawomocnego notaryalnego skryptu dłużnego z dnia 13. Listopada 1871 celem zaspokojenia pretensyi Markusa Singera jako cesconaryusza Dawida Rauscha w kwocie 80 złr. w. a. wraz z kosztami egzekucyjnemi 2 złr. 17 ct., 3 złr. 87 ct. i 4 złr. 52 ct. w. a. dawniej, a w kwocie 3 zł. 81 ct. w a., obecnie przyznanemi, zezwala się na przymusową sprzedaż realności Nr. 34/33 w Pogórskiej Woli położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, a dłużnika Jędrzeja Kapustki własnej, protokołem do praes. 26. Marca 1870, uchwałą z dnia 27. Marca 1870 l. 3269, przyjętym, na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie zastawniczo opisanej i oszacowanej, i na rzecz powyższej pretensyi nadzajętej i nadoszacowanej, jednak z wyłączeniem kawałka gruntu pozwem wyłączającym Kaźmierza Kary de praes. 25. Maja 1875 l. 9783 objętego z dwóch kawałków po 20 i 22 zagony, razem 42 zagonów składającego się, graniczącego od wschodu z gruntem Jana Czelușnika, od zachodu z gruntem Stanisława Kary, od północy zresztą gruntu pod Nr. 34/33 w Pogórskiej Woli, a od południa z gruntem Jakóba Stawarza i Tomasza Nowaka, wyznaczając oraz w tym celu trzy termina, a mianowicie na dzień 27. Października, 24. Listopada i 29. Grudnia 1874, na których to terminach sprzedaż licytacyjna zawsze o godzinie 10. rano w tutejszym gmachu sądowym pod następującemi warunkami się odbędzie.

1. Realność ta sprzedaną będzie na powyższych dwóch terminach tylko za lub powyżej ceny szacunkowej, zaś na trzecim terminie i poniżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu, ustanawiając cenę wywołania cenę szacunkową 1060 zł. w. a.
2. Każdy chęć kupna mający winien będzie przed rozpoczęciem licytacyi 10% wadyum w kwocie 106 zł. w. a., gotówką do rąk komisyi licytacyjnej złożyć, które to wadyum najwięcej ofiarującemu w cenę kupna wliczone, zaś innym licytantom po ukończeniu rozprawy zwrócone będzie.
Resztę warunków i akta zajęcia i oszacowania przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

Tarnów dnia 25. Września 1874.

(3468 2—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 15.107. Celem nadania stypendyów z zapisu ś. p. Menarda Konieckiego po 200 zł. i po 150 zł. rocznie, ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendya powyższe przeznaczone są wyłącznie tylko dla młodzieży, pochodzenia polskiego, uczęszczającej na wykłady w Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, przedewszystkiem zaś i bezwzględnie dla krewnych i powinowatych ś. p. fundatora, jeźli takowi są uczniami rzeczonego Uniwersytetu.

Prawo nadawania stypendyów wykonuje Senat akademicki Uniwersytetu Jagiellońskiego, do którego też wniesione być mają podania kandydatów, a to najdalej do końca Października r. b.

Do podań należy dołączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa należycie zatwierdzone i dowody dobrego postępu w naukach, mianowicie zaś świadectwo odbytego egzaminu dojrzałości, a względnie poświadczenie, iż kandydat w ostatniem półroczu szkolnem składał egzamina prywatne (kollokwia) z głównych przedmiotów, na które w temże półroczu uczęszczał.

Ubiegający się o stypendya z tytułu pokrewieństwa lub powinowactwa z fundatorem, winni również tę własność swoją wiarygodnie udowodnić.

Wypłata stypendyów nastąpi za kwitami poświadzonemi przez dziekana właściwego fakultetu, przed którym kwitujący ma się wykazać, iż w dotyczącem półroczu złożył egzamina prywatne przynajmniej z dwóch głównych przedmiotów, na które uczęszczał.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi i W. Ks. Krakowskiego.

We Lwowie dnia 30. Września 1874.

Licitations-Ankündigung. (3494 2—3)

Z. 10750. Zur Verpachtung der allgemeinen Verzehrungssteuer von Viehschlachtungen und der Fleischausschrottung, dann vom Weinausschanke in den, im nachstehenden Verzeichnisse angeführten Pachtbezirken des Samborer Finanzbezirkes auf die Dauer vom 1. Jänner 1875 bis Ende Dezember 1875 mit Vorbehalt der stillschweigender Erneuerung des Pachtvertrages auf das weitere zweite und dritte Jahr 1876 und 1877 oder auch unbedingt auf die dreijährige Dauer vom 1. Jänner 1875 bis Ende Dezember 1877 werden bei der k. k. Finanz-Bezirks-Direktion in Sambor an den im Verzeichnisse festgesetzten Tagen und Stunden öffentliche Versteigerungen abgehalten werden.

Jeder Lizitationslustige hat vor dem Beginne der Lizitation zu Handen des Lizitationskommissärs ein Vadium mit 10% des im Verzeichnisse ersichtlichen Ausrufspreises zu erlegen.

Auch können schriftliche mit dem 10perzentigen Vadium versehene wohl versiegelte Offerten bis 2 Uhr Nachmittags des der mündlichen Lizitation des betreffenden Pachtbezirks zunächst vorangehenden Tages beim Vorstande der Samborer k. k. Finanz-Bezirks-Direktion eingebracht, und bei der lezteren die näheren Lizitationsbedingnisse eingesehen werden.

Post Zahl	Pachtbezirk	Tarifs-Klasse	Ausrufspreis fur 1 Jahr				Die Lizitation wird abgehalten werden von 8 Uhr Früh bis 1 Uhr Nachmittags am
			Fleisch		Wein		
			fl.	kr.	fl.	kr.	
1	Drohobycz . . .	II. III.	29000	—	1625	—	27. Oktober 1874
2	Sambor	—	—	—	1065	—	dtto
3	Stryj	III.	9400	—	770	—	dtto
4	Staremiasto . . .	III.	2763	—	—	—	dtto
5	Turka	—	—	—	210	30	28. Oktober 1874
6	Rudki	—	—	—	86	14	dtto
7	Skole	III.	1934	34	271	—	dtto
8	Podbuż	—	—	—	46	38	dtto
9	Medenice	III.	1424	—	—	—	dtto

K. k. Finanz-Bezirks-Direktion.

Sambor am 1. Oktober 1874.

(3477 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 1091. Niniejszem ogłasza się konkurs na następujące posady nauczycielskie przy szkołach etatowych i filialnych.

1. Przy szkole etatowej 1. klasy w Krowicy hołodowskiej. posada nauczyciela starszego z płacą roczną 300 zł. i wolnem pomieszkaniem.
2. Przy szkole etatowej 1. klasy w Chotyńcu, posada nauczyciela starszego z płacą 309 złr., i wolnem pomieszkaniem.
3. Przy szkole etatowej 1. klasy w Lukawcu, posada nauczyciela starszego z płacą 300 złr., i wolnem pomieszkaniem.
4. Przy szkole filialnej w Suchej woli, posada nauczyciela młodszego z płacą 250 złr., i wolnem pomieszkaniem.
5. Przy szkole etatowej w Staremsiole, posada nauczyciela starszego z płacą 350 złr., i wolnem pomieszkaniem.
6. Przy szkole filialnej w Szczutkowie, posada nauczyciela młodszego z płacą 250 złr., i wolnem pomieszkaniem.
7. Przy szkole filialnej w Krowicy lasowej, posada nauczyciela młodszego z płacą 250 zł. i wolnem pomieszkaniem.
8. Przy szkole filialnej w Zapalowie, posada nauczyciela młodszego z płacą 250 złr, i wolnem pomieszkaniem
9. Przy szkole filialnej w Bihalu, posada młodszego nauczyciela z płacą 250 złr. i wolnem pomieszkaniem.
10. Przy szkole etatowej w Kobylnicy ruskiej, posada nauczyciela starszego z płacą 300 złr., i wolnem pomieszkaniem.

Kandydaci lub kandydatki w służbie publicznej zostający winni wnieść podania w potrzebne zaopatrzone załączniki za pośrednictwem swych władz przełożonych najdalej do 15. Listopada b. r. do c. Rady szkolnej okręgowej w Jarosławiu.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.

W Jarosławiu 3. Października 1874.

(3465 2—3) **E d y k t.**

L. 5447/civ. C. k. Sąd powiatowy w Kętach w imieniu c. k. Sądu krajowego wyższego w Krakowie, podaje do powszechnej wiadomości, iż na mocy uchwały c. k. Sądu krajowego wyższego w Krakowie z d. 18. Czerwca 1874 do l. 6783, otworzono w księdze hipotecznej gminy Witkowice, położonej w Starostwie Bialskiem, a w obrębie Sądu powiatowego Kęckiego, projekt karty hipotecznej dla realności pod l. k. 61 w Witkowicach położonej, składającej się z domu mieszkalnego pod l. k. 61 murowanego wraz z zabudowaniami gospodarczemi, stajnią, stodołą i wozownią, z parcel budowlanych n. 46 i 47 zajętych pod zabudowania i z parcel gruntowych oznaczonych liczbami topograficznemi 894, 895, 896, 897a, 897b, 902, 903, 906, 907, 910, 911, 915, 916, 1176 i 1177 obejmujących przestrzeni ogółem 10 morgów i 858 sążni kw. a graniczących z gruntami należącemi do realności Józefa Niedzieli, Jana Gabryla, Józefa Zaręby, Wojciecha Zmilczaka i Antoniego Smiałowskiego, w którym to projekcie Natana i Rebekę Lermerów za właścicieli tejże realności wpisano.

Ten projekt karty hipotecznej dla realności pod l. k. 61 w Witkowicach począwszy od dnia 1. Stycznia 1875 r. będzie mieć ważność rzeczywistej karty hipotecznej zdolnej do przyjmowania wpisów hipotecznych.

Wzywa się zatem wszystkich, którzyby na zasadzie praw, nabytych przed dniem oznaczonym do powstania karty hipotecznej dla realności pod l. k. 61 w Witkowicach, mieli prawo żądania jakich zmian wpisów, w projekcie tejże karty uskutecznionych a odnoszących się do stanu posiadania lub praw własności tejże realności, bez względu czy żądane zmiany będą mieć na celu przypisanie, odpisanie lub przepisanie pojedyńczych części składowych tejże realności, lub sprostowanie oznaczenia takowej aby najdalej do dnia 31. Grudnia 1874 r. wnieśli swe żądania do tutejszego Sądu.

Również wzywa się tych wszystkich, którzyby przed dniem powstania nowej karty hipotecznej nabyli praw służebności, zastawu na realności pod l. k. 61 w Witkowicach lub na poszczególnych jej częściach składowych lub innych praw, kwalifikujących się do wpisania wstanie biernym tejże realności, jako ciężary dawne, to jest przed powstaniem karty hipotecznej istniejące, aby również swe prawa przed upływem dnia 31. Grudnia 1874 roku do Sądu tutejszego zgłosili.

Według przepisu §. 7. ustawy z dnia 25. Lipca 1871. Nr. 96 Dzien. p. p obowiązanemi są do zgłoszenia swych praw nawet te osoby, których prawa uwidocznione zostały w projekcie karty hipotecznej, lub które w innej drodze do Sądu wniesionemi zostały.

Kto przysługujących mu praw w zakreślonym terminie nie zgłosi, utraci możność urzeczywistnienia później tychże praw w obec osób, które na zasadzie wpisów w nowej karcie hipotecznej uskutecznionych i niezaprzeczonych w dobrej wierze nabędą praw hipotecznych na rzeczonej realności.

Ustanowiony termin jest nieprzekraczalny i ani przedłużonym, ani też do dawnego stanu przywrócony być nie może.

Kęty dnia 28. Sierpnia 1874.

(3467 3 -3) **Obwieszczenie.**

L. 2172/kar. W kwietniu 1872 przytrzymała straż akcyzowa we Lwowie parę koni skradzionych wraz z węgierskim wózkiem kutym prostej roboty.

Ponieważ właściciela wózka odszukać nie było można, sprzedano tedy takowy i uzyskaną ztąd kwotę 13 złr. 75 ct. w. a., złożył c. k. Sąd obwodowy w Złoczowie na rzecz niewiadomego właściciela do depozytu sądowego.

Gdyby w ciągu roku właściciel wózka o wydanie powyższej kwoty się nie zgłosił, natenczas oddaną będzie takowa do kasy rządowej.

C. k. Sąd powiatowy.

Rohatyn dnia 24. Września 1874.

(3424 3—3) **E d y k t.**

L. 26180. C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem p. Markusa Feinknopfa, że przeciw niemu p. Isaak Kleinberger wniósł podanie de præs. 3. Września 1874 L. 26130 o dozwolenie publicznej sprzedaży połowy sumy 230. zł. w. a. na realności Nr. 261 Dz. VIII. n. 28 on. intabulowanej, w załatwieniu którego dozwolono żądanej licytacyi a wykonanie takowej c. k. notaryuszowi p. Brzeskiemu poleconem zostało.

Gdy obecnie miejsce pobytu egzekuta p Markusa Feinknopfa wiadomem nie jest przeto c. k. Sąd w celu zastępowania na koszt i niebezpieczeństwo tegoż tutejszego adw. p. Dr. Wilkosza kuratorem nieobecnego ustanowił, z którym licytacya według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzoną będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem egzekutowi, aby albo sam stanął, lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, wreszcie innego obrońcę sobie wybrał i o tem c k Sądowi doniósł, w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Z c. k. Sądu krajowego

Kraków 18. Września 1874.

(3427 3—3) **E d y k t.**

L. 3400. C. k. Sąd krajowy w Złoczowie zawiadamia niniejszym edyktem z życia i miejsca pobytu niewiadomych Petronelę z Białeckich Matkowskę i Leibe Hornsteina a w razie jego śmierci i tegoż nieznanych spadkobierców, że przeciw nim, tudzież przeciw c. k. prokuratoryi Skarbu imieniem Skarbu Państwa p. Olimpia Kruszelnicka pod dniem 2. Kwietnia 1874 do l. 3400 o uznanie, że prawo żądania zapłaty $1/6$ części sumy 500 dukatów z. pn. na rzecz Leona Kłodnickiego na dobrach Manajowie hypotekowanej przez zadawnienie zgasło, że zatem $1/6$ część sumy 2654 zł. 33 ct. m. k. na zaspokojenie tej sumy 500 dukatów w depozycie sądowym złożona, jest własnością powódki, tudzież wykreślenie z ksiąg depozytowych ciężarów sumy 500 dukatów, a mianowicie 25.000 złp. pierwotnie na rzecz Tekli ze Siemiginowskich Kłodnickiej prenotowanej, z pozycyami odnośnemi tudzież obciążeniami na rzecz Leiby Hornsteina i Skarbu Państwa zachodzącymi z $1/6$ części sumy 2654 zł. 33 ct. m. k. i narosłych procentów na rzecz Leona Kłodnickiego pod J. A. $87/60$ na zaspokojenie sumy 500 dukatów w depozycie sądowym złożonej pozew wniesła i o pomoc sądową prosiła, w skutek czego termin do wniesienia obrony na dzień 9. Listopada 1874 o godzinie 10. przedpołudniem wyznaczony został.

Gdy miejsce pobytu pozwanych Petroneli z Białeckich Matkowskiej i Leiby Hornsteina jest niewiadomy, a w razie śmierci ich spadkobiercy także są nieznani, przeto c. k. Sąd obwodowy w Złoczowie w celu zastępywania pozwanych, a względnie tychże spadkobierców tutejszego adw. Dr. pana Warteresiewicza z substytucyą przez adw. Dr. p. Mijakowskiego za kuratora nieobecnych ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Upomina się niniejszym edyktem pozwanych, aby w wyżwyznaczonym czasie albo sami się zgłosili albo też potrzebny dowody prawne ustanowionemu dla nich zastępcy udzielili lub wreszcie innego obrońcę sobie wybrali i o tem Sądowi tutejszemu donieśli, w ogóle zaś aby wszelkich możebnych dla obrony środków prawnych użyli, w przeciwnym bowiem razie wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisać musieli.

Z Rady c. k. Sądu obwodowego

Złoczów dnia 1. Lipca 1874.

Z. 7615. **Auszugsweise Kundmachung.** (3410 3—3)

Das k. k. Reichs-Kriegsministerium beabsichtigt, den Bedarf der zur Bekleidung und Rüstung des Soldaten gehörenden der allgemeinen Concurrenz vorbehaltenen Gegenstände und sonstiger Erfordernisse für das Jahr 1875 im Wege der Privat-Industrie (Consortien) zu beschaffen.

Es wird zur Betheiligung an diesem Unternehmen mit dem Beifügen hiemit öffentlich aufgefordert, daß die vollinhaltliche Kundmachung sammt Verzeichniß jener Artikel, deren kontraktmäßige Lieferung offerirt werden kann, in der Lemberger Zeitung (Gazeta lwowska) und der Czernowitzer Zeitung publizirt wurde, und daß der Vertrags-Entwurf bei der Militär-Intendanz in Lemberg, ferner bei den Handels- und Gewerbekammern, endlich bei den Monturs-Verwaltungs-Anstalten zur Einsicht aufliegt.

Die schriftlichen Offerte haben sammt den abgesondert beizubringenden Beweisdokumenten über das Vadium unmittelbar und **längstens bis 30. November 1874 zwölf Uhr Mittags** bei dem k. k. Reichs-Kriegsministerium im Einreichungs-Protokolle einzutreffen.

K. k. Militär Intendanz in Lemberg.

(3464 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 22.466. W przypuszczeniu potwierdzenia ze strony wysokiego c. k. Ministerstwa handlu rozszerza się począwszy od dnia dzisiejszego działanie urzędu pocztowego w Żegiestowie na czas pory zimowej i połącza się ta poczta aż do dalszego zarządzenia za pomocą codziennych jazd posłańczych z urzędem pocztowym w Muszynie.

Te jazdy posłańcze mają obiegać:
z Żegiestowa o IX. godz. — m. przedpoł.
w Muszynie „ X. „ 40 „ „

Przyłącza się w Muszynie do jazdy posłańczej do Nowego Sącza.
z Muszyny o 1 godz. 50 m. popołudniu.
w Żegiestowie o 3 godz. 30 m. „

Odchodzi z Muszyny po przybyciu jazdy posłańczej z Nowego Sącza.

Co się niniejszem podaje do publicznej wiadomości.

Lwów dnia 2. Października 1874.

Kundmachung.

Z. 22.466. In der Voraussetzung der Genehmigung des hohen Handelsministeriums wird vom heutigen Tage die Wirksamkeit des Postamtes in Żegiestów für die Winterzeit ausgedehnt und dasselbe bis auf Weiteres mittelst täglichen Botenfahrten mit dem Postamte in Muszyna verbunden.

Die Botenfahrten haben zu verkehren:
Von Żegiestów um IX Uhr — M. Vormittags
in Muszyna „ X „ 40 „ „

Influirt in Muszyna zu den Botenfahrt nach Neu-Sandec.
Von Muszyna um 1 Uhr 50 M. Nachmittag
in Żegiestów „ 3 „ 30 „ „

Geht ab von Muszyna nach der Ankunft der Botenfahrt aus Neu-Sandec.

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Lemberg, am 2. Oktober 1874.

(3472 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 21.422. Z dniem 15. b. r. mogą być nadawane w urzędzie pocztowym w Krakowie na dworcu listy i posełki wartościowe od godziny 6. rano do 8 wieczór i w tymże samym czasie można odbierać korespondencye tudzież posełki wartościowe, które do wspomnionego urzędu pocztowego jako poste restante są adresowane.

Co się niniejszem upublicznia.

Z c. k. Dyrekcyi poczt.

Lwów dnia 2. Października 1874.

Kundmachung.

Z. 21.422. Vom 15. l. Mts. können beim Bahnhofpostamte in Krakau Briefe und Fahrpostsendungen in der Zeit von 6 Uhr Früh bis 8 Uhr Abends aufgegeben und während derselben Zeit Correspondenzen und Fahrpoststücke, welche an das genannte Postamt als poste restante abressirt sind, behoben werden.

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Von der k. k. Post-Direction.

Lemberg, am 2. October 1874.

(3463 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 21.994. Począwszy od dnia 10. Października 1874 ścieśniają się: odległość między Mielcem i Baranowem z $16/8$ na $15/8$ poczt i czas obiegu na tej przestrzeni z 2 godzin 55 minut na 2 godzin 30 minut a na przestrzeni między Baranowem i Dzikowem z 1 godziny 45 minut na 1 godzinę 30 minut. W skutek tego mają począwszy od wymienionego czasu osobowe jazdy między Dembicą i Dzikowem obiegać w następującym porządku:

		godz.		m.	
Z Dembicy	o	5	godz.	30	m. rano
w Dąbiu	„	7.	„	15	„ „
z Dąbia	„	7.	„	25	„ „
w Mielcu	„	8.	„	55	„ „
z Mielca	„	9.	„	10	„ „
w Baranowie	„	11.	„	40	przedpół
z Baranowa	„	11.	„	50	„ „
w Dzikowie	„	1.	„	20	„ popoł.
z Dzikowa	„	3.	„	30	„ „
w Baranowie	„	5.	„	—	„ „
z Baranowa	„	5.	„	10	„ „
w Mielcu	„	7.	„	40	„ wiecz. (kol.)
z Mielca	„	8.	„	—	„ „
w Dąbiu	„	9.	„	30	„ „
z Dąbia	„	9.	„	40	„ „
w Dembicy	„	11.	„	25	„ w nocy.

Co się niniejszem podaje do publicznej wiadomości.

Lwów dnia 22. Września 1874.

Kundmachung.

Z. 21.994. Vom 10. October 1874 angefangen wird die Distanz zwischen Mielec und Baranow von $16/8$ auf $15/8$ Posten und die Beförderungszeit auf dieser Strecke von 2 Stunden 55 Minuten auf 2 Stunden 30 Minuten, dann auf der Strecke zwischen Baranow und Dzikow von 1 Stunde 45 Minuten auf 1 Stunde 30 Minuten herabgesetzt. In Folge dessen haben die Personenfahrten zwischen Dembica und Dzikow vom obigen Zeitpuncte an in nachstehender Ordnung zu verkehren:

		Uhr		M.	
Von Dembica	um	5	Uhr	30	M. Früh
in Dąbie	„	7	„	15	„ „
von Dąbie	„	7	„	25	„ „
in Mielec	„	8	„	55	„ „
von Mielec	„	9	„	10	„ „
in Baranow	„	11	„	40	„ Vormittag
von Baranow	„	11	„	50	„ „
in Dzikow	„	1	„	20	„ Nachmittag
von Dzikow	„	3	„	30	„ „
in Baranow	„	5	„	—	„ „
von Baranow	„	5	„	10	„ „
in Mielec	„	7	„	40	„ Abends (Nachtmal)
von Mielec	„	8	„	—	„ Abends
in Dąbie	„	9	„	30	„ „
von Dąbie	„	9	„	40	„ „
in Dembic	„	11	„	25	„ Nachts.

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Lemberg am 22. September 1874.

(3449 3—3) **Edykt.**

L. 2947. Podpisany c. k. Sąd powiatowy podaje niniejszem do wiadomości, że dozwolona pod dniem 29. Grudnia 1873 l. 4083 publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. kons. 37. w Sołonce wielkiej na zaspokojenie kwoty 191 zł. 84 ct. a. w. z pn przez c k. uprz. Zakład kredytowy włościański we Lwowie przeciwko Stefanowi Uhryn wywalczonej, która dla braku licytantów do skutku nie przyszła obecnie na żądanie tegoż Zakładu kredyt. włościańskiego na terminie dnia 29. Października 1874. o godzinie 10 rano w budynku Sądowym pod warunkami pierwszego terminu do l 4083/73 już ogłoszonemi odbędzie się.

C. k. Sąd powiatowy.

Winniki dnia 30. Sierpnia 1874.

(3450 3 -3) **Edykt.**

Do l. 2365/1874. C. k. Sąd krajowy we Lwowie czyni wadomo, że wskutek podania p. Abrahama Diamanda de praes. 24. kwietnia 1874 L. 23653 o wykreślenie odmownej uchwały do L. 28438 ex 1831 względem intabulowania Frańciszka, Tekli, Józefa, Karola, Maryanny i Feliksa Dobrowolskich za właścieli części dóbr Pstrągowa „Okopy“ zwanej, Dom. 40. pag 290 n. 19 har. zanotowanej ze stanu czynnego dóbr Pstrągowa uchwałą z dnia 9. Maja 1874 L. 23653 dozwolonem zostało.

Uchwałę powyższą doręcza się niewiadomym z życia i miejsca pobytu Franciszkowi, Tekli, Józefowi. Karolowi, Maryannie i Feliksowi Dobrowolskim do rąk równocześnie ustanowiouego kuratora p. adw. dra. Semilskiego, zawiadamiając ich o tem niniejszym edyktem.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 9. Maja 1874.

Doniesienia prywatne.

(3522) **Obwieszczenie.**

L. 313. Celem zabezpieczenia dostawy materyału kamiennego dla drogi Żółkiewsko-Krystynopolskiej na r. 1875 odbędzie się dnia 22 Października r. b. rozprawa licytacyjna w drodze ofert pisemnych w biórze Wydziału Rady powiatowej Żółkiewskiej.

O warunkach licytacyi i kosztorysie powziąść można wiadomość w biórze wydziału powiatowego.

Cała dostawa wynosi 5.455 m. s. w cenie fiskalnej 34.218 zł. 60 ct. w. a.

Oferty zaopatrzone kaucyą 10% ceny fiskalnej wynoszącą, winny być wniesione w pomienionym dniu do godziny 12. w południe do Wydziału powiatowego. Otwarcie ofert nastąpi tegoż dnia o godzinie 3. po południu.

Z Wydziału Rady powiatowej Żółkiewskiej

dnia 6. Października 1874.

(3380 3—6) **Ogłoszenie.**

L. 21174. Rozpisuje się licytacya przez oferty na dostawę szpitalowi powszechnemu we Lwowie w r. 1875 następujących przedmiotów, z oznaczeniem w przybliżeniu ilości rocznie.

1. Mięsa wołowego, cielęcego i baraniego w właściwej porze, funtów 140.000
2. Słoniny i smalcu fnt. 13 500.
3. Kur i kurcząt sztuk 800.
4. Mąki pszennej Nr. 1. 2. i 4 fnt. 47.000.
5. Mąki kukurudzianej fnt. 8.000.
6. Grysiku fnt. 13.000.
7. Krup krakowskich, hreczanych, jęczmiennych, drobnych, jaglanych, perłowych fnt. 64.000.
8. Fasoli średniej i grochu żółtego fnt. 11.000
9. Kminu fnt. 200.
10. Soli fnt. 14.000.
11. Cukru fnt. 5000.
12. Kawy. fnt. 2.300.
13. Ryżu całego i łamanego fnt. 11000.
14. Powideł ze śliwek fnt. 4.600.
15. Śliwek suszonych fnt. 6.400.
16. Cytryn sztuk 1.000.
17. Jaj kop 1.500.
18. Wina węgierskiego czerwonego i białego wiader 100.
19. Pieczywa miesięcznie:
   a) bułek pszennych $4^1/_2$ łut szt. 36000
   b) bułek pszennych $2^1/_2$ łut. na mleku (kajzerki) szt. 1400·
   c) bułek czerstwych fnt. 580.
   d) Chleba żytniego $1^1/_2$ funtowego sztuk 3800.
   e) Chleba żytniego 16 łut. szt. 13.000.
20. Słomy żytniej prostej rocznie fnt. 100.000.
21. Mydła zwyczajnego rocznie fnt. 2000.
22. Nafty czystej, białej, niezapalnej rocznie fnt. 9.000.
23. Świec łojowych rocznie fnt. 150.
24. Roboty szklarskie od jednej stopy kwadratowej.
25. Naczynia szklanne i gliniane na kopy.

Prócz tego szpital ma do sprzedania kości rocznie funtów 15.000 i łoju funt 500, na które również należy podać oferty.

Wszystkie przedmioty mają być dostawione w najlepszych gatunkach; mięso, pieczywo codziennie w oznaczonych ilościach, — inne zaś w miarę zażądania i w ilościach oznaczonych przez zarząd szpitalu; mięso całemi ćwierciami z polędwicami bez kolan i szpondru.

Oferty przyjmowane będą albo na wszystkie przedmioty razem, albo na niektóre tylko, a nawet na pojedyńcze.

Oferty opieczętowane, z napisem na jakie przedmioty, i z dołączeniem wadjum 5 0/0d całej dostawy składać należy na ręce Dyrekcyi Szpitala do **dnia 26. Października 1874.**

Objaśnienia na żądanie udzielać będzie, Zarząd szpitalu, a bliższe warunki określone zostaną w kontraktach przy których wymaganą będzie kaucya 10% od całej dostawy.

Z Dyrekcyi szpitala powszechnego.

Lwów dnia 26. Września 1874.

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.